



FORMAT

DLA CIERPLIWYCH

Panasonic DMP-BD55

Od końca 2008 roku Panasonic oferuje dwa nowe odtwarzacze Blu-ray – DMP-BD35 i DMP-BD55. Metodę ataku parą niebieskich promieni firma ta stosuje od poprzedniego sezonu, kiedy to funkcjonowały DMP-BD30 i DMP-BD50, z których ten drugi zdobył nagrodę EISA.



Wówczas były to jednak próby dość nieśmiałe, o ile w ogóle nie skazane na porażkę; klienci nie posiadali żadnej lub tylko minimalną wiedzę na temat formatów wysokiej rozdzielczości, a ci, którzy coś o tym wiedzieli, byli równie nieufni, bo zabawę psuł HD DVD, pozostawiając otwartą kwestię: który format zwycięży. Wśród dystrybutorów sprzętu słychać więc było narzekania na „nieprzygotowany rynek” i słabe wyniki w sprzedaży Blu-ray’a. Teraz mamy modele DMP-BD35 oraz właśnie DMP-BD55, z których ten pierwszy kosztuje poniżej 1000 zł; nie jest to ewenement, gdyż wielu producentów zeszło z podstawowymi modelami do sum trzycyfrowych, to pierwszy krok do morderczej walki cenowej, która niedługo pogrąży opłacalność całego niebieskiego biznesu. My trzymamy fason i testujemy model droższy.

Front wciąż pokrywa modna błyszcząca czerń, szufladę umieszczono centralnie. Odtwarzacz nie bije jeszcze rekordu płaskości, ale idzie w tym kierunku, co pozwoli mu ukryć się w ławicach śledziowych odtwarzaczy DVD, zalegających półki supermarketów. Bez wyraźnego wskazania, że jest to urządzenie cokolwiek inne, nie widzę powodów, aby klient-przechodzień zwrócił na nie uwagę. Żeby nie burzyć gładkiej linii frontu, przycisk sieciowy oraz klawisz otwierający szufladę przeniesiono na górną krawędź. Jeśli chcemy zobaczyć coś z przodu, uchylamy małą kłapkę w dolnym prawym rogu. Tam zamulowano trzy przyciski do obsługi absolutnie podstawowych funkcji mechanizmu oraz gniazdo kart pamięci. Panasonic, będąc oczywiście głównym animatorem technologii SD, nie mógł wy-

Nieduży, zgrabny i wygodny nadajnik zdalnego sterowania to projekt znany już z odtwarzaczy poprzedniej generacji.

brać innego standardu; pracują w nim wszystkie aparaty fotograficzne i kamery tego producenta. Odtwarzacz akceptuje zarówno klasyczne wersje SD, jak i nowoczesne karty SDHC o wysokiej prędkości i pojemności (według specyfikacji: maks. 32 GB); dzięki nim można oglądać bezpośrednio z odtwarzacza (bez potrzeby konwersji i wypalania na płyty DVD) zarówno zdjęcia, jak i filmy – te ostatnie także w najnowszym kodeku AVCHD z kamer HD.

Panasonic zgodny jest z najpełniejszą obecnie specyfikacją formatu Blu-ray, czyli Profile 2.0

W DMP-BD55 mamy komplet wyjść audio i video, gniazda RCA są złączone.



(BD Live). Urządzenie poradzi sobie również z dodatkami Bonus View (Profile 1.1).

BD Live nie mogłoby obyć się bez portu sieciowego LAN, zajmującego miejsce obok wyjścia HDMI. To drugie transmituje wszystkie sygnały, włącznie z 1080/24p, możliwe jest także skalowanie obrazu z płyt DVD. Liczba i struktura gniazd na tylnym panelu nie pozostawia nic do życzenia, czego nie można powiedzieć o ich rozplanowaniu. Pomieszczono analogowe wyjścia wideo (komponent, kompozyt) z wyjściami dla głośników przednich i tylnych efektowych, podczas gdy reszta gniazd audio znalazła się w sporej odległości. Co więcej, w zależności od konfiguracji (2.0, 5.1 i 7.1), różne pary złączy pełnią inną funkcję.

Sytuację w praktyce uratuje pewnie i tak pojedyncze podłączenie HDMI, choć możliwości Panasonic w sekcji audio nie należy lekceważyć. DMP-BD55 jest bowiem wyposażony w pełen komplet dekodów HD, więc starsze lub tańsze modele amplitunerów skorzystają z obecności nowych układów Dolby TrueHD oraz DTS HD.

Wnętrze odtwarzacza zostało całkowicie przeprojektowane, czytelniejszemu rozkładowi elementów przysłużył się montaż mechanizmu w centrum. Można więc było wykorzystać jedną stronę obudowy na obsadzenie zasilacza i odsunięcie go od elektroniki A/V, którą posadzono przy przeciwnym boku. Małą płytkę wydzielono dla części analogowych wyjść audio. Do chłodzenia układów trzeba było zastosować mały wentylator - na szczęście cichy.

Przejrzyste menu ekranowe ustępuje jednak konkurencji pod względem zaawansowania grafiki i elegancji. Odtwarzacz startuje z typowym dla Blu-ray'a opóźnieniem i choć później jest już całkiem niezłe, to do wigrów źródeł DVD wciąż daleko.



Część wyjść audio przeniesiono na oddzielną płytkę, gniazda kanałów frontowych pozostały jednak na głównym druku.



Gdzie konfigurować

W przypadku odtwarzaczy Blu-ray sprawą pierwszoplanową jest obraz – przynajmniej na tym etapie rozwoju i promocji formatu. HDMI transmituje go, przesyła również i dźwięk. Oprócz 1080p i filmowego trybu 24-klatkowego, Blu-ray wprowadza nową definicję standardów audio, kryjących się w układach Dolby TrueHD oraz DTS HD. W przeciwieństwie do kojarzonych z płytami DVD starszych formatów Dolby Digital i DTS, nowe wersje z racji znacznie wyższej przepływności i bezstratnego kodowania oferują lepszą jakość. Czy znajdzie to zastosowanie w praktyce, gdzie nie wystarczy przeciętne głośniki telewizora, ani system kina domowego z jednego pudełka kupiony za 1000 zł - o tym trudno rozstrzygnąć. Warto jednak zaobserwować postępującą tendencję do wyposażania odtwarzaczy Blu-ray w komplet dekodów surround, właśnie z wersjami HD. Dotyczy ona nie tylko testowanych tu modeli, ale również tańszego Panasonic: DMP-BD35, kosztującego poniżej 1000 zł. Jednak nie każdy amplituner ma jeszcze wspomniane dekodery i wówczas jedyną metodą na uzyskanie dźwięku Dolby TrueHD i DTS HD będzie osiem (lub sześć w okrojonej wersji) przewodów RCA, które przesyła zdekodowany sygnał z odtwarzacza do amplitunera w postaci analogowej. A jeśli amplituner będzie miał stosowne dekodery, warto przejść na HDMI. Mimo kuszącej wygody i prostoty konfiguracji wszystkiego w ramach odtwarzacza, to właśnie amplituner ma bardziej kompletne i zaawansowane możliwości konfiguracyjne. Jedyny minus jest taki, że trzeba będzie się z nimi zmierzyć.



Obok HDMI ulokowano port komunikacji sieciowej LAN, wymagany w specyfikacji BD Live.



Wyjście HDMI z interfejsem firmowym Panasonic - zwykle widuje się tutaj skalaki Silicon Image.

DŹWIĘK I OBRAZ

Obraz generowany przez Panasonic ma jedną główną cechę, która choć podana subtelnie, systematycznie zwraca na siebie uwagę. Ostrość i żywość każdego fragmentu wywołuje odczucie namacalności materiału filmowego i jego subiektywnie postrzeganej trójwymiarowości. W ciemniejszych partiach, gdzie kompresja i wpływ redukcji szumów są ciężkie do wychwycenia, pojawia się świetna detalizacja. Może to czasem zaowocować delikatnymi artefaktami, ale końcowy rezultat jest godny takiego kompromisu. Bardzo wydajnie działa także skaler na płytach DVD, obraz jest stabilny, konturowy, bez widocznych pikseli i efektu schodkowania.

Dźwięk, zwłaszcza na realizacjach stereofonicznych, wypada już skromniej. Panasonic z pewnością nie będzie bohaterem audiofilskiej uczy - obok ogólnie poprawnej równowagi tonalnej nie potrafi przekazać zbyt wielkiego wyrafinowania. Lepiej od razu przejść do realizacji wielokanałowych, które - ewidentnie dzięki amplitunerowi - mogą poprawić wrażenia. Brzmienie jest jaśniejsze, żywsze i bardziej dynamiczne. Góra odzywa się śmieiej, mamy też bogatszy środek pasma. Nie ma się co oszukiwać: DMP-BD55 nie jest odtwarzaczem audiofilskim, ale też z pewnością taki cel nie przyswiewcał konstruktorom tego urządzenia.

DMP-BD55

Cena [zł]
Dystrybutor

1600
PANASONIC POLSKA
www.panasonic.com.pl

Wykonanie

Skromny, mały, lekki.

Funkcjonalność

Najwyższa dostępna specyfikacja BD Live, port sieciowy LAN, gniazdo kart pamięci SD i obsługa kodeków HD.

Brzmienie

Dobre źródło do kina domowego, audiofilskie subtelności stereo dalsze od jego upodobań.

Obraz

Ostry, soczysty, żywy, wspaniała detalizacja głównie z płyt Blu-ray, bardzo dobry skaler obrazu dla DVD.